Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 43. Kraków, niedziela 24 października 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Obywatelski głos z wysokiej trybuny.

Rzadko kiedy słyszeliśmy z ust czołowych przedstawicieli naszej nauki tak piękne i głębokie, obywatelskie słowa, jak te, które na inauguracji nowego roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim wypowiedział rektor U. J. dr. **Marchlewski.** Oto wyjątek charakteryzujący całość przemówienia: **„zerwać z tradycją fałszywych ambicyj, przestać wierzyć, że absolwent uniwersytetu jest jednostką o wartości społecznej lub narodowej większej, niż kupiec lub rzemieślnik... przejąć się rzetelnie ideą najdemokratyczniejszej konstytucji, kształcić jak najliczniejsze rzesze młodzieży w szkołach zawodowych...**

W tych kilku słowach mieści się bodziec dla uczniów niezdecydowanych, szukających szczęścia w ukończeniu studjów gimnazjalnych i wyższych — a spotykających się później w razie braku odpowiednich kwalifikacyj — z zawodem i rozgoryczeniem.

Coraz wiecej mnoży się z rokiem każdym ludzi gotowych do objęcia stanowisk urzędniczych, a tymczasem liczba tych „posad“ kurczy się wskutek gospodarczego zubożenia państwa i społeczeństwa. Wina tu często i rodziców. Często jedynem ich pragnieniem jest, by syn posiadał dyplom doktorski jak największymi literami — na oślej skórze wypisany. Zapominają o tem, że i bez oślej skóry można być bardzo pożyteczną i twórczą jednostką w społeczeństwie. Dawne mieszczaństwo polskie umiało rozsądnie łączyć wysokie stopnie naukowe z praktycznym zawodem kupieckim lub rzemieślniczym.

Wł. Łoziński cytuje w swojej historji o mieszczaństwie lwowskim następujący testament: „Ja Benedykt Adam Tomiecki, promowany na dr. filozofji na Uniw. w Krakowie, na dr. medycyny na Uniw. w Padwie a na dr. obojga praw w Rzymie...... spadkobierca i osobisty kierownik rodzinnego handlu korzennego“. Nawet dr. medycyny, jak z powyższego wynika nie odwracał się od handlu, chociaż posiadał w ręku specjalny zawód.

Zatem tylko do szkół zawodowych, posyłać należy swych synów. Szkołami tymi to średnie i Wyższe Studja Handlowe i Przemysłowe założone już dzisiaj we wszystkich większych miastach Polski. Szkoły te są dzisiaj pełne tylko tych, co należycie ocenili i oceniać potrafią te wyższe uczelnie handlowe, t. j. pełne są naszej „mniejszości narodowej“. A szkoda to wielka i mszcząca się na nas samych.

Henryk Molicki.

Co uchwalił ogólnopolski zjazd fryzjerów?

W ostatnich dniach ub. m. odbył się w Warszawie wielki zjazd fryzjerów z udziałem reprezentantów 27 miast z całej Polski. Zagaił obrady starszy Cechu Fryzjerów warszawskich p. **Brudzyński,** poczem wybrano prezydjum w składzie: Karol **Janicki** z Przemyśla (przewodniczący), St. **Herman** z Warszawy, D. **Weinreb** z Krakowa, W. **Kaźmierczak** z Kalisza, St. **Darski** z Łodzi, W. **Przoczadski** i K. **Suzdalewicz** ze Lwowa.

Powitalne przemówienie wygłosili delegaci władz i organizacji gospodarczych, poczem przystąpiono do obrad nad **ustawą przemysłową,** nad sprawą **czasu pracy w handlu,** o kasach chorych i opłatach socjalnych, tudzież o kwestjach organizacyjnych. Z uchwalonych przez Zjazd rezolucji podajemy ważniejsze:

Rezolucja w sprawie naczelnej organizacji Cechów Fryzjerskich.

Zjazd wszechpolski fryzjerów uznaje Naczelną Organizację Cechów Fryzjerskich z siedzibą w Poznaniu do następnego wszechpolskiego zjazdu, który określi stałą siedzibę Związku z tem, ażeby do Zarządu Głównego względnie Rady Naczelnej, którego zjazdy winny się odbywać we wszystkich miastach Polski, wchodzili przedstawiciele wszystkich województw w Polsce.

Uchwały w sprawie ustawy przemysłowej.

Zjazd Cechów Fryzjerskich, protestuje przeciw ujęciu sprawy rzemiosła w tejże ustawie, a mianowicie:

1) przeciw ograniczeniom samorządu gospodarczego w Izbach i Cechach, poddanie ich zbyt daleko idącej kontroli urzędniczej, specjalnie zaś przeciw odebraniu cechom prawa kwalifikowania czeladników i uczniów;

2) przeciw wszelkim próbom usunięcia lub zmniejszenia znaczenia świadectw uzdolnienia w rzemiośle.

Te ostatnie są absolutnie niezbędne w zawodzie fryzjerskim, gdzie niefachowość zawodową zawsze odbija się ujemnie na zdrowiu szerokich warstw społeczeństwa.

3) Przeciw wyjęciu b. Kongresówki i Ziem Wschodnich z pod ogólnego brzmienia ustawy przemysłowej na okres zbyt długi i przyznawaniu w tym okresie uprawnień przemysłowych bez żadnych kryteryj zawodowych. Stan ten wprowadzi do zawodu fryzjerskiego wielką ilość osób, nieposiadających żadnych kwalifikacji zawodowych i niczem nie przymuszonych do zdobycia tychże.

Zjazd domaga się wprowadzenia przymusowej organizacji cechowej.

4) Zjazd wypowiada się przeciw równouprawnieniu rzemieślników obcych z krajowymi, co grozi zalewem sił obcych, znajdujących się w lepszych warunkach konkurencyjnych.

Rezolucja w sprawie projektu ustawy o godzinach handlu.

Zjazd Cechów Fryzjerskich protestuje:

a) przeciwko wprowadzeniu w art. 19 ustawy kary aresztu za przedłużenie czasu pracy;

b) przeciwko powierzaniu wymierzania kar władzom administracyjnym;

c) przeciwko obowiązkowi sporządzania wykazu godzin zatrudnienia pracowników jako bezcelowemu obciążeniu właścicieli zakładów;

d) przeciwko wprowadzeniu jako czynnika kontroli pracy, policji państwowej.

Zjazd stwierdza, że poza wyszczególnionemi w projekcie ustawy reformami:

a) zakłady fryzjerskie winny być otwarte w dni powszednie w ciągu 12 godzin, w soboty i dni przedświąteczne, oraz wszystkie dni karnawałowe 14 godzin, w niedziele i święta z wyjątkiem 1-go dnia Wielkiej Nocy, 1-go dnia Bożego Narodzenia, Nowego Roku, 3-go Maja i 1-go dnia Zesłania Ducha Świętego przez 3 godziny ranne, t. j. od 8—11;

b) że przywilej art. 9) dla kupujących winien być rozszerzony i w stosunku do klienteli zakładów fryzjerskich;

c) że fryzjernie na dworcach kolejowych, w mieszkaniach prywatnych, oraz w instytucjach państwowych i komunalnych winny podlegać przepisom dla zakładów fryzjerskich postanowionym.

Organizacja katolickich Majstrów szewskich w Krakowie.

W niedzielę 10 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Katolickich Majstrów Szewskich w nowej siedzibie w lokalu Koła Mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej. Pod przewodnictwem p. Prezesa majstra **Hachaja** omawiano cały szereg doniosłych, nietylko dla rzemiosła szewskiego kwestyj zawodowych przy bardzo ożywionej dyskusji i wielkiem zainteresowaniu sprawami bieżącemi całego licznego zebrania. Referat p. cechmistrza **Tasieckiego,** przedewszystkiem nacechowany głębokiem zrozumieniem obywatelskiem i zawodowem wzniecił szlachetny ogień współzawodnictwa w kierunku **ożywienia pracy organizacyjnej** pośród majstrów szewskich. Uchwalono nietylko podwyższenie wkładek rocznych, przy równoczesnem umorzeniu dawniejszych zaległości, ale **opodatkowano się samorzutnie i złożono dość pokaźną kwotę na cele prasowe,** dla stworzenia zawodowego pisma szewskiego.

Reprezentant Związku Młodzieży Rękodz. p. Gorzelany, mówiący o potrzebie poparcia akcji stworzenia ośrodka dla zaniedbanej dziś młodzieży rękodzielniczej. Jako novum doniósł p. Gorzelany, że w projekcie Związku **leży również stworzenie ośrodka dla majstrów.** Oby tylko zapał do pracy organizacyjnej i społecznej ogarnął jak najszersze koła tego zawodu.

Wicepremjer Bartel w gościnie „na Kotłowem".

W ub. wtorek wieczorem, p. wicepremjer **Bartel** w czasie pobytu swego w Krakowie odwiedził m. in. krakowską Izbę Rękodzielniczą. Mianowicie o godz. 8.30 wiecz. przybył na „Kotłowe" wraz z wojewodą **Darowskim** i starostą **Stańkowskim** przyjęty przez prezesa Izby p. Kosobudzkiego i grono starszych cechowych.

P. Kosobudzki przedstawił wicepremjerowi wyczerpujący obraz obecnego położenia rzemiosła w Zachodniej Małopolsce, podkreślając, że rękodzieło jest czynnikiem najbardziej państwowotwórczym, że zatrudnia z górą 1 miljon robotników, dając im podstawę egzystencji, że stanowi poważne oparcie dla skarbu Państwa, płacąc w stosunku do swej siły daniny państwowe. Rzemieślnicy, od powstania Państwa Polskiego niczego dla siebie od tego Państwa nie żądali, spokojnie ponosili wszelkie ciężary wówczas, gdy inne warstwy społeczne obficie z kredytów państwowych korzystały. Rząd dotychczas zupełnie nie zwracał uwagi na ten tak liczny i ważny stan w Polsce, na tę główną podstawę państwowości i narodowości polskiej w miastach. Wręcz przeciwnie — szereg ustaw i rozporządzeń wydanych dotychczas — zmierzały raczej do zniszczenia materjalnego i moralnego tej warstwy.

Prezes Izby zaapelował, by rząd zawrócił z błędnej drogi i by rzeszom rzemieślniczym zapewnił wolność pracy, **by zniósł kary za pracę**, by dostarczył rzemieślnikom zarobku przez ożywienie ruchu budowlanego przy jednoczesnem zatamowaniu lichwy pieniężnej.

Stwierdzając następnie z zadowoleniem, że wizyta p. wicepremjera jest pierwszą wizytą polskiego ministra w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej wyraził uznanie za pierwszy krok jaki uczynił rząd dla poparcia rzemiosła w formie — skromnych wprawdzie — kredytów rękodzielniczych i odbudowy kas rękodzielniczych zwłaszcza w Małopolsce. Jest to dodatnia zmiana w traktowaniu rzemiosła przez władze centralne.

Na przemówienie prezesa Izby odpowiedział p. **Bartel** dłuższem oświadczeniem. Przedewszystkiem więc stwierdził, że przyszedł na „Kotłowe" nie z jakichś oficjalnych powodów, ale wyłącznie kierowany sympatją dla stanu rzemieślniczego. Sam bowiem również był rzemieślnikiem. Przytoczył następnie parę szczegółów ze swego życia, jak dostał się do warsztatu ślusarskiego, jak terminował u p. Marmurowicza, ślusarza w Stryju, jak wreszcie skończył szkołę przemysłową. Uzupełnił swą praktykę w zakładach mechanicznych i elektrotechnicznych. Posiadanie w ręku wykształcenia rzemieślniczego wyrobiło w nim samodzielność i energję.

Udzielony ostatnio rzemiosłu kredyt jest początkiem dopiero — dalsze kredyty i zapewnienie opieki rękodziełu jest w planie.

Projekt ustawy przemysłowej został już oddany do Rady Prawniczej i za 2—3 tygodni będzie już ogłoszony.

Po przedstawieniu mu następnie starszych cechów krakowskich, wpisał się p. Bartel do księgi pamiątkowej i po dłuższej rozmowie z przedstawicielami krakowskiego stanu rzemieślniczego opuścił Izbę. Tegoż dnia w nocy wyjechał do Warszawy.

Nowe ogniwa w łańcuchu prasowym „Głosu Mieszczańskiego"

przybywają z dniem każdym.

Wezwany przez p. dra Marciniaka wpłacam na łańcuch prasowy **zł 20** i zapraszam do wpłacenia datku Ks. Prałata **Dra Nikla**, p. posła **Karola Holeksę** i p. **Stanisława Burtana**.

J. KWIECIŃSKI.

Wezwany przez p. Augustyna Kumera składam kwotę **5 zł** i proszę o złożenie na mieszczański fundusz prasowy: pana **Franciszka Kuczyńskiego**, ul. Długa 16, p. **Michała Zabawę**, ul. św. Krzyża 20 i p. **Władysława Gryglewskiego** ul. Garbarska 16.

W. PARAFIŃSKI.

Wezwana przez Panią Pieniążkową przystępuję do łańcucha prasowego z kwotą **5 zł**, zapraszając p. **H. Grzywińską**, Szewska 7, pana **J. Nowaka**, Florjańska 14 i p. **R. Bema**, dyr. Kasy rękodzielniczej, Podzamcze 14 — do złożenia tej samej kwoty oraz zaproszenia znajomych.

BARBARA HOŁUJOWA.

Na łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego" składam kwotę **5 zł** i proszę do złożenia na fundusz prasowy „Gł. Miesz." odpowiedniej składki: 1) p. Ludwika **Dowsilasa**, obywatela ze Szczakowej, 2) p. Józefa **Kubiczka**, obywatela ze Szczakowej, 3) p. Karola **Serafina**, obywatela z Wieliczki, 4) p. Piotra **Dudka**, mistrza krawieckiego z Wieliczki, 5) p. prof. **Niemca** z Dębicy.

KS. MARJAN SELWA
Milówka.

Wezwany przez p. J. Nowaka składam **zł 5** i zapraszam do złożenia takiej kwoty p. Helenę **Olesiak**, ul. Karmelicka 17, pp. **Bracia Hildowie**, ul. Karmelicka 13, p. **Helenę del Ponti**, Karmelicka 17, p. **Juljana Bobrowskiego**, ul. Łobzowska 6.

JÓZEF CEBULSKI.

W dniu dzisiejszym wpłaciliśmy przez P. K. O. na łańcuch prasowy **kwotę 5 zł** i wezwani przez W. P. **A. Kumera** wzywamy do łańcucha prasowego W. Panów **Inż. Władysława Bieniarza**, ul. Szpitalna 18, **Adama Golca**, ul. Szpitalna 21, **Romana Aksmana**, Garbarska 15 i p. **Adama Błażka**, ul. Florjańska 26.

WŁ. MÜLLER i A. JĘDRZEJOWSKI
Konc. zakład instalacyjny blacharski
Kraków, Długa 38, Tel. 2726.

P. **WOJTYCZKO LUDWIK** składa na łańcuch prasowy **5 zł** i wzywa p. arch. **Wacława Krzyżanowskiego**, ul. Krupnicza oraz arch. **Jurkiewicza**, ul. Bracka do złożenia tejsamej kwoty.

Budowniczy p. **KACZMARCZYK** składa na łańcuch prasowy **5 zł** i wzywa p. budowniczego **Świerkcsza Adama**, ul. Kazimierza Wielkiego 6, oraz budown. **Budkiewicza Władysława**, Aleja Mickiewicza. — do złożenia tejsamej kwoty na „łańcuch prasowy" za wezwania znajomych.

P. **Teodor KOPCZYŃSKI** złożył na „łańcuch prasowy **5 zł** i wzywa p. **Józefa Skarlickiego**, właściciela wędliniarni, Kraków, ul. Grzegórzecka, p. **Henryka Kopczyńskiego**, właściciela wędliniarni, Kraków, ul. Madalińskiego, **Stefana Barana**, Kraków, ul. Księcia Józefa, **Zygmunta Kopczyńskiego**, właściciela wędliniarni, Kraków ul. Senatorska 5, p. **Jadowskiego**, dyrektora składnicy, Kraków ul. Senatorska i p. **Ciesielskiego Stanisława**, Kraków, ul. Chodkiewicza — do złożenia takiej samej kwoty i zaproszenia znajomych do udziału w „łańcuchu prasowym".

P. **STANISŁAW SZYBOWICZ** składa **5 zł**. i wzywa pp. dra **Kołodziejczyka Władysława**, adwokata, Rynek Gł. 26, **Suskiego Marjana**, kupca, Grodzka 44, dra **Seuella Marjana** i p. **Seuella Franciszka**, ul. Straszewskiego 12 — do złożenia takiej samej kwoty oraz wezwania znajomych.

—ooo—

Pozatem złożyli na fundusz prasowy:

P. Zdanowicz Zdzisław 5 zł, p. **Ogorzały Kazimierz** 5 zł, p. **Brzeziński Kazimierz** 5 zł, p. **Wojtyczko Ludwik** 5 zł, p. **Wilkosz J.** 5 zł i p. dr. **Macharski** 5 zł.

—ooo—

Milówka ad Żywiec.

Obchód rocznicy Straży ogniowej.

W niedzielę 17 października b. r. obchodziła uroczyście Straż ogniowa z Ciska koło Milówki 20-lecie swojego założenia. Odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Milówce, na które przybyły także straże ogniowe z Milówki, Cięciny i Węgierskiej Górki, poczem z muzyką na czele ruszył pochód strażacki do Ciska na zabawę. Szkoda tylko, że zabawa odbyła się w karczmie żydowskiej, a nie w gospodzie katolickiej. Ale to podobno wina kilku „strzelców" z Cięciny, którzy nie mając sympatji w Górce, przyszli się bawić do żyda w Ciscu. Na drugi raz może będzie inaczej.

Strażak.

W Korczynie powstał „Zbiorowy Cech".

Zwierzchność gminna miasteczka Korczyn komunikuje nam: „W myśl uchwały Ogólnego Zgromadzenia Rękodzielników Stowarzyszenia „Zbiorowy Cech" w Korczynie z dnia 26 września 1926 r. zawiadamia się, że **w dniu 14 września 1926 r. ukonstytuowane zostało w Korczynie powiat Krosno Stowarzyszenie przemysłowe Rękodzielników „Zbiorowy Cech"** w Korczynie, a przełożonym Stowarzyszenia wybranym został p. **Fr. Słowik.**

Zmienić system kwalifikowania przedsiębiorstw handlowych!

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi wystosowało do ministra skarbu memorjał, domagający się **racjonalnych zmian przy kwalifikowaniu przedsiębiorstw handlowych w stosunku do obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych.** Sprawa ta w związku ze zbliżaniem się końca roku jest najaktualniejszem zagadnieniem podatkowem.

Najpierw większe ośrodki otrzymają kredyt.

W dniu 14 b. m. odbyła się w P. K. O. pod przewodnictwem p. Prezesa P. K. O. konferencja w sprawie rozdziału kredytów rzemieślniczych, w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu i Prezes Rady Współdzielczej przy Min. Skarbu.

W toku obrad ustalono, iż w pierwszym rzędzie winny być zasilone kredytem, przeznaczonym przez P. K. O. na ten cel, **większe ośrodki i skupienia rękodzieła**, a ponadto, iż kredyt będzie przyznany do dalszego rozdziału tylko tym instytucjom kredytowym, które należą do Związków rewizyjnych i mogą się wykazać conajmniej rocznym bilansem.

Powyżej ustalone zasady nie będą się odnosić do instytucyj, które wniosły podania do P. K. O. o kredyt przed dniem 14 b. m.

Ożywienie w handlu skórami.

Z Warszawy donoszą:

Panujące ostatnio niepogody wpłynęły dodatnio **na ożywienie się ruchu w dziale skór twardych.** Kupuje głównie prowincja, która wyczerpawszy swe zapasy zjechała po zakupy do garbarni bardzo licznie po świętach żydowskich. Kupcy-detaliści mają obecnie zbyt zapewniony, ponieważ zarówno ludność rolnicza, jakoteż robotnicza zaopatruje się zwyczajnie w porze deszczowej w obuwie. Ze skór twardych poszukiwano przedeszwowych gatunków tanich podeszwianych. Cięższych skór pierwszego gatunku na rynku mało, ponieważ przemysł krajowy ich nie wyrabia, a z zagranicy sprowadzać się nie opłaca.

Na rynku ukazują się od kilku już tygodni t. zw. „braki" przeważnie Pfeiffra, które wskutek taniości są rozchwytywane. Ze skór miękkich szły zarówno chromy krajowe, (przeważnie dla fabryk obuwia), jakoteż zagraniczne i to lepsze i średnie. Według twierdzeń hurtowników powinien być sezon jesienny i zimowy dla działu skór miękkich bardzo ożywiony, ponieważ fabrykanci obuwia, którym sezon letni wskutek wysokiego cła na obuwie zagraniczne dobrze się udał — pokładają te same nadzieje na przyszłe sezony.

Cena skór miękkich (po niedawnej zwyżce) dalej się nie podniosła. Garbarze wahają się przed podniesieniem cen, ponieważ grozi im konkurencja zagraniczna; gdyby jednak nastąpiła zwyżka skór zagranicznych — to i krajowe za niemi zapewne podążą. W tygodniu ubiegłym robiono największe obroty lakierami, giemzami, czarnemi chromami cielęcemi, lakierem bronzowym.

Warunki sprzedaży przy krajowych skórach twardych i miękkich 40—50% gotówką, na resztę trzymiesięczny kredyt. Wpłacalność dobra.

Informacje podatkowe.

Podatki — podatki — podatki... Słowo to brzmi w uszach i szumi w głowie każdego dziś przemysłowca i kupca, pochłaniając lwią część jego czasu, energji, wysiłków i — gotówki. Ile to drogich godzin czasu musi poświęcić każdy, by pamiętać i dopilnować terminów zapłaty, ile strawi tego czasu na wystawaniu w urzędach przy zapłacie, a ile czasu i papieru na zasięganie porad, informacji, na wnoszenie rekursów, zażaleń, odwołań i t. p. Niejedno silne i zdrowe przedsiębiorstwo zachwiało się wskutek gniotącej je presji podatkowej. Chcąc bodaj częściowo przyjść z pomocą naszym Czytelnikom **zamieszczać będziemy stale, tak jak dotychczas — wyczerpujące informacje podatkowe wraz z potrzebnemi wskazówkami.**

Niezależnie od tego jednak będziemy wołać i domagać się **uproszczenia systemu podatkowego** i usunięcia obecnego tak szkodliwego chaosu w tej dziedzinie. Oczekujemy, w sprawie tej jak najobszerniejszego materjału i korespondencji od naszych Czytelników, z których każdy niemal z własnych doświadczeń wiele może powiedzieć. Musimy o to przeprowadzić **zasadniczą kampanję** prasową — oczekujemy waszego w tej walce współdziałania!

Jak obronić się przeciw krzywdzącym wymiarom podatku dochodowego.

Jak w numerze 42 „Głosu Mieszczańskiego" wspomnieliśmy, rozpoczęły Urzędy Skarbowe doręczać podatnikom nakazy płatnicze dotyczące wymiaru państwowego podatku dochodowego na 1926 rok. Nadmieniliśmy, że wymiarami **czują się prawie wszyscy podatnicy pokrzywdzeni.** Prawie we wszystkich wypadkach przyjęto dochód z 1925 r. **dwukrotnie, a często i znacznie wyżej,** większy ponad dochód zeznany, rzeczywiście w 1925 r. osiągnięty. **Krzywda to wielka dla uczciwych podatników.** Przeciwko krzywdzie tej każdy bronić się powinien.

Służy do tego środek prawny **odwołanie**, które musi być wniesione w ciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Odwołanie wnosi się do komisji odwoławczej przez komisję szacunkową. Płatnikowi służy prawo żądania pisemnie (stempel 2 zł) od władzy skarbowej I. Instancji (a zatem np. w Krakowie od Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych I, II, względnie III) odpisu uchwały, dotyczącej ustalenia dochodu, — wolno podatnikowi także przejrzeć akta dotyczące wymiaru podatku.

Przez czas między wniesieniem tego podania a dniem doręczenia płatnikowi żądanych podstaw wymiaru, nie wlicza się czasokresu tego do terminu wniesienia odwołania, — wobec czego termin ten przedłuża się ponad dni 30, np. nakaz płatniczy doręczono dnia 24-go listopada 1926 r. podanie o udzielenie podstaw wymiaru wniesiono dnia 26 listopada 1926 r., doręczono podstawy wymiaru dnia 30 listopada 1926 r., zatem termin do wniesienia odwołania upływa dnia 30 grudnia 1926 r. zamiast dnia 25 grudnia 1926 r., albowiem czas od dnia 26 listopada do 30 listopada 1926 r., to znaczy 4 dni, do terminu odwołania się nie wlicza.

Z doręczonych podstaw wymiaru przekonuje się podatnik o ile wymiar uskuteczniono odmiennie od złożonego zeznania i w tym kierunku należy się odwołać.

Wniesienie odwołania przysługuje wszystkim płatnikom, bez względu na to, czy zeznanie złożyli lub nie.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłaty wymierzonego zaczepionym nakazem płatniczym podatku.

Wolno osobnem podaniem prosić o wstrzymanie egzekucji, względnie ograniczenie egzekucji, to znaczy należy zapłacić, względnie uzupełnić podatek do wysokości podatku przypadającego według złożonego swego czasu zeznania, a prosić o wstrzymanie egzekucji co do reszty na czas do załatwienia odwołania.

Podatnik może w odwołaniu wyrazić życzenie złożenia ustnych wyjaśnień, w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów. Należy go w takim razie zawiadomić o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia.

Od orzeczenia Komisji Odwoławczej nie ma dalszego środka prawnego w toku instancji. Wolno wnieść tylko skargę do Trybunału Administracyjnego.

Wzór podania o doręczenia podstaw wymiaru.

które należy zaopatrzyć stemplem za 2 zł.

Do
Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych
w Krakowie

N. N.
(kupiec, majster krawiecki i t. p.)
w
uprasza o doręczenie podstaw wymiaru państwowego podatku dochodowego na 1926 rok.
pojedyńczo.

Od doręczenia mi dnia..... nakazu płatniczego na podatek dochodowy na rok 1926 Nr. ks. b... zamierzam wnieść odwołanie, przeto upraszam w myśl art. 67 ustawy o państwowym podatku dochodowym o doręczenie mi podstaw, wymiaru podatku dochodowego na 1926 r.

N. N.

Dalsze wskazówki podamy w następnym numerze. **Dr. Franciszek Mussil.**

—ooo—

Terminy płatności podatków w październiku 1926 r.

1. a) **Podatek przemysłowy** (obrotowy). Do dnia 20 października b. r. włącznie płatna 1-sza połowa zaliczki za III. kwartał 1926 r.
   b) Podatek przemysłowy (obrotowy) od obrotu osiągniętego w miesiącu wrześniu b. r. dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych płatny jest do dnia 15 października b. r., względnie w terminie ulgowym do dnia 29 października b. r. Do wpłat pod a) i b) należy doliczyć 10% tytułem nadzwyczajnego dodatku do podatku.
2. **Podatek majątkowy** płatny do 31 października b. r. bez doliczenia 10% dodatku.
3. **Podatek dochodowy od uposażeń.** Podatkowi temu podlegają uposażenia począwszy od 1.500 złotych rocznie. Potek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia.
4. **Podatek wodociągowy** płatny (kwartalnie z dołu) do 14 października b. r.
5. **Podatek od szyldów, gabilotek i t. p.** II rata płatna do dnia 14 października b. r.

Nieznaczne zniżenie kar za zwłokę.

Ministerstwo Skarbu przyznało okólnikiem z dnia 30 września 1926 r. L. D. P. O. 7606/I. następujące ulgi:

1) Za okres czasu od 1 lipca 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych, względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych **obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.**

2) Za okres czasu do 30 czerwca 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości **3 proc. miesięcznie** pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 roku, w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres, t. j. do 30 czerwca 1926 r. w pełnej wartości 4 proc. miesięcznie.

Ulgi te w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 4 października 1926 r. L. D. P. O. 7720/1 mają być udzielane niezależnie od czasu powstania zaległości. **Dr Fr. M.**

Kto jest wolny od podatku obrotowego?

Art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym postanawia, że: pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołóstwo, **nie podlegają podatkowi obrotowemu, a wykupują jedynie świadectwa przemysłowe, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego człon-**

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie.

Prawie każdy z Ministrów Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stając przed Sejmem zapewniał go, a tem samem i społeczeństwo, o swej życzliwości dla szkolnictwa zawodowego, podkreślał jego znaczenie, ubolewał, że społeczeństwo zamało zwraca uwagi na szkoły zawodowe, a rodzice raczej decydują się na przepychanie dzieci przez gimnazja niż oddawanie ich do szkół technicznych.

Zwykle znalazła się statystyka i garść cyfr, które illustrowały nadmiar uczącej się młodzieży w szkołach ogólno-kształcących, a niedostateczną liczbę szkół technicznych z nikłą liczbą w nich uczniów.

Okres obecny ciężkich zmagań ekonomicznych powinien otworzyć oczy rodzicom, że gimnazjum tylko ten kończyć powinien, kto przeznaczony jest z góry do studjów wyższych. Powinno się wyplenić mylne zapatrywanie, że „minimum wykształcenia jest ukończenie gimnazjum z maturą".

Ukończenie gimnazjum wraz z świadectwem dojrzałości nie przygotowało młodzieńca do życia codziennego i o ile chłopiec nie będzie kontynuował studjów na uniwersytecie czy też politechnice, dla życia praktycznego będzie zerem. Dążność unodernizowania programów nauczania w gimnazjach, wprowadzenie ćwiczeń, robót ręcznych, wycieczek i t. p. miało właśnie na oku prócz zmienienia metod nauczania także jakie takie przygotowanie młodzieńca do życia praktycznego.

Przypatrzmy się teraz ustrojowi średnich szkół technicznych. Szkoły te odpowiadają czterem ostatnim klasom gimnazjalnym, gdyż nauka trwa w nich lat cztery, a przyjmuje się młodzież po ukończeniu czterech klas gimnazjalnych lub siedmiu klas szkoły powszechnej. Średnie szkoły techniczne przeznaczone są dla przeróżnych gałęzi przemysłu: mamy więc szkoły budowlane, mechaniczne, włókiennicze, drogowe, miernicze, elektromechaniczne, chemiczne i t. p., a szkoła albo obejmuje tylko jeden dział lub w jej organizacji mieści się kilk działów, wówczas takie działy nazywają się wydziałami.

Kandydat do szkoły technicznej musi odrazu przy zgłoszeniu się do niej zdecydować, na jaki wydział zamierza wstąpić, gdyż nauka od samego początku na każdym wydziale prowadzona jest przy ciągłem uwzględnianiu przyszłego zawodu ucznia; dlatego też bez straty roku nie może być mowy o przeniesieniu się w ciągu roku z jednego wydziału na drugi.

Program nauczania na każdym wydziale obejmuje: 1) przedmioty podstawowe i ogólnokształcące, a więc religję, języki, historję i geografję, matematykę, fizykę, chemję i t. p., 2) przedmioty ściśle zawodowe i 3) przedmioty praktyczne jak ćwiczenia budowlane, warsztatowe, laboratoryjne, zależnie od wymagań programu.

Rok szkolny zaczyna się później o 10 dni i kończy się o 10 dni wcześniej niż w szkołach średnich, a to z tego powodu, by dać uczniom możność odbycia obowiązkowej praktyki wakacyjnej przy budowlach, fabrykach, kopalniach, cukrowniach, browarach, rafinerjach, na kolejach i t. d.

Po ukończeniu kursu czwartego i złożeniu egzaminu końcowego, uczeń idzie w świat i jako technik znajduje dla siebie odpowiednie miejsce — zależnie od zdolności, pilności i pracowitości, konjunktur w przemyśle i t. d. Wielu z kończących zajmie tylko średnie stanowiska, ale ilużto wypłynie na wybitne! Z Krakowskiej Szkoły Przemysłowej mamy dziś techników na stanowiskach budowniczych i architektów, prywatnych i rządowych, twórców domów, budowli publicznych i kościołów, dyrektorów fabryk i cukrowni, właścicieli różnych przedsiębiorstw przemysłowych i t. p. Całe szeregi wychowanków znalazły miejsce w instytucjach państwowych i autonomicznych, w fabrykach i przeróżnych zakładach przemysłowych, wielu pracuje samodzielnie.

Szkoła Przemysłowa w Krakowie jest średnią Szkołą Techniczną i obejmuje trzy wydziały: budowlany, mechaniczny i chemiczny, a dawne programy nauczania zostały w ostatnich latach poddane rewizji i przystosowane do obecnych wymagań przemysłu i nowych warunków pracy.

ka rodziny, lub jednej najemnej siły pomocniczej.

Ze względu na wątpliwości, jakie się nasuwały w ocenie jakie zatrudnienia należy uważać za rzemiosło, wydało Ministerstwo Skarbu okólnik z dnia 27 września 1926 r. L. D. P. O. 12288/III., według którego **następujące rodzaje przemysłu o ile nie są wykonywane sposobem fabrycznym, należy uważać za rzemiosło w zrozumieniu art. 8 p. 5, a mianowicie:**

Bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, brukarstwo, ciesielstwo, cukiernictwo, dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem), farbiastwo, wyrób fortepianów, organów, instrumentów muzycznych, szkieł, narzędzi optycznych, fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni), grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, kopyciarstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, murarstwo, mydlarstwo, odlewnictwo, konwisarstwo, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędliniarstwo (masarstwo) rzeźnictwo koni (wyrąb z mięsa końskiego), wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, cholewnictwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, prządzarstwo materji ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzowstwo, zduństwo, gancarstwo. Do powyższych zatem rzemiosł ma zastosowanie art. 8 p. 5. t. j. że opłacają podatek przemysłowy **tylko** w formie wykupna świadectwa przemysłowego, o ile rzemiosła te nie są wykonywane sposobem fabrycznym, z wyjątkiem mydlarstwa, rzeźnictwa, wyrębu mięsa i fotografowania.

Za rzemiosła wykonywane sposobem fabrycznym uważa się **przedsiębiorstwa używające silników mechanicznych.**

Zarazem wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że odnośnie do wyrażenia w art. 8 p. 5 (o jednym członku rodziny lub jednej najemnej sile pomocniczej) **nie można uważać dwóch pracowników poniżej lat 17, względnie ponad lat 55, za jednego.**

Wyjaśnienie.

Otrzymujemy następujący list:

Z uwagi, że wywiad z „Jednością" umieszczony w Nrze 30 „Głosu Mieszczańskiego" z dnia 25 lipca 1926 r. zawierał z jednej strony pewne niezbyt ścisłe wiadomości, z drugiej strony pewne opuszczenia, któreby Centralne organizacje rolniczo-handlowe mogły przedstawić w niewłaściwem świetle, zechce P. T. Redakcja pomieścić następujące uwagi: „Że Syndykat rolniczy w Krakowie, nie mógł dostarczyć Spółce „Jedność" towarów w dostatecznej ilości" — tłómaczy się, że obroty Spółki „Jedność" są tak duże, że Syndykat nie zawsze mógł zaspokoić jej potrzeby we wszystkich kierunkach, zwłaszcza, że ten sam Syndykat ma do zaopatrzenia kilkadziesiąt Spółdzielni roln.-handlowych, co przy dzisiejszych stosunkach kredytowych i handlowych jest zupełnie zrozumiałe.

Z prawdziwem ubolewaniem spostrzegłem również, że w wywiadzie pominięto niezmiernie ważną instytucję dla kredytu pieniężnego Spółdzielni roln.-handl., t. j. Centralną Kasę Spółdzielni rolniczych, która Spółkę „Jedność" w znacznej mierze zaopatruje w kredyt. **Zaleski.**

Rozszerzajcie „Głos Mieszczański"

Od Administracji.

Do poprzedniego numeru „Głosu Mieszczańskiego" dołączyliśmy czeki. Zwracamy się z apelem do Czytelników o jaknajrychlejsze uregulowanie zaległej prenumeraty.

REPERTUAR KINOTEATROW.

KINO WANDA: Kiki — komedja 9 aktów i Trzy tygodnie miłości królowej.

UCIECHA: Kiki — komedja, 9 aktów i Trzy tygodnie miłości królowej.

NOWOŚCI: Zatracona ulica i Rendez-vous z przeszkodami.

SZTUKA: Cesarskie manewry.

REDUTA: W pogoni za śmiercią.

WARSZAWA: Pat i Patachon jako bokserzy.

BAGATELA: Bunt miłości.

Dawne pokolenia pamiętają Instytut Techniczny albo popularnie nazywaną „Technikę Krakowską"; była to poprzedniczka dzisiejszej Szkoły Przemysłowej. Senat Rządzący wolnego miasta Krakowa i jego okręgu powołał do życia szkołę techniczną w roku 1829, która jednak dopiero jako „Krakowski Instytut Techniczny" rozpoczęła swoją działalność w jesieni roku 1834. Rząd austrjacki po zajęciu miasta Krakowa pozostawił Instytut Techniczny w dawnej jego organizacji aż do roku 1876, w którym to roku zmienił jego ustrój i przekształcił na Instytut Techniczno-Przemysłowy o trzech wydziałach: budownictwa, mechaniki i chemji technicznej.

W roku 1885 następuje dalsza reorganizacja i zakład otrzymuje nazwę: „Szkoła Przemysłowa".

Pierwszym dyrektorem Instytutu Technicznego był Kosicki Ludwik, potem Podolski Józef, Łuszczkiewicz Michał a ostatnim Brzeziński Paweł. Dyrektorem Instytutu Techniczno-Przemysłowego był Stanisław Ziembiński, a dyrektorem Szkoły Przemysłowej byli: Jan Rotter, Dr. Ernest Bandrowski, a od roku 1921 Inż. Edward Kostecki.

Ściśle z powstaniem dawnego Instytutu wiąże się fundacja Humbertowska. Szczepan Humbert, rodem Francuz, przybył do Polski w r. 1775 i przyjął obowiązki architekta u księcia Lubomirskiego, następnie przeniósł się do Krakowa, ożenił się, a w r. 1788 otrzymał od Króla Stanisława Augusta patent na architekta miasta stołecznego Krakowa; należał do twórców Kopca Kościuszki. Humbert „odebrawszy od mieszkańców tego kraju, w którym przeżył lat 52 wiele dowodów przychylności, pragnął uwiecznić swoją pamięć między niemi, przeznaczając majątek na użytek tego miasta". Zapisał więc aktem fundacyjnym z dnia 2 sierpnia 1827 około 60.000 złotych polskich na założenie instytutu swego imienia, a zamiarem jego było wydoskonalenie sztuk i rzemiosł. Senat Rządzący Wolnego m. Krakowa fundację Humbertowską zatwierdził w lutym 1828 r., a Kurator jeneralny instytutów naukowych Józef hr. Załuski czyniąc zadość potrzebom rzemieślników i kupców krakowskich i wypełniając równocześnie wolę zmarłego w r. 1829 Humberta, przedstawił Senatowi Rządzącemu projekt szkoły techniczno-handlowej.

Tak więc w roku 1927 upłynie 100 lat od chwili, gdy Humbert ofiarą swego majątku na cele publiczne zapoczątkował starania o założenie szkoły technicznej w Krakowie.

W dzisiejszej organizacji Szkoły Przemysłowej w Krakowie, prócz średniej Szkoły technicznej znajdują się jeszcze: Szkoła Piwowarska, Szkoła mistrzów maszynowych i Szkoła majstrów budowlanych.

Szkoła Piwowarska kształci personal techniczny dla browarów a nauka w niej trwa rok jeden. Szkoły mistrzów maszynowych i majstrów budowlanych są szkołami rzemieślniczemi wyższego typu, a celem ich jest wykształcić personal fabryczny względnie dla przemysłu budowlanego. Nauka w szkole mistrzów maszynowych trwa dwa lata, zaś w szkole majstrów budowlanych trzy pięciomiesięczne okresy zimowe; przyjmuje się wyzwolonych czeladników ślusarskich względnie murarskich lub ciesielskich.

Państwowa Szkoła przemysłowa w Krakowie mieści się w trzech budynkach przy Alei Mickiewicza. Budynki te według projektów prof. Sławomira Odrzywolskiego zostały wybudowane w latach 1910—1912 na gruntach ofiarowanych przez gminę miasta Krakowa. W budynku głównym mieszczą się sale wykładowe i rysunkowe, bibljoteka, kancelarja dyrektora i sekretarjat, w budynku chemji technicznej znajdują się laboratorja chemji analitycznej, technologji chemicznej, fermentacyjne i sala mikroskopów, a w budynku warsztatowym — obecnie rozbudowanym — mieści się ślusarnia ręczna i maszynowa, stolarnia modelowa, kuźnia, kotłownia, maszynownia, akumulatornia, a nadto laboratorjum maszynowe i elektrotechniczne.

W ubiegłym roku szkolnym uczęszczało do szkoły 577 uczniów — obecnie przeszło 600.

Inż. Edward Kostecki
Dyr. Państw. Szkoły Przem. w Krakowie.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef [illegible]. — Drukarnia „Głosu Narodu", pod zarządem Romana Ferka